

Sztandar LUDU

LUBLIN
PONIEDZ., 26 CZERWCA 1951 R.
ROK VII NR 174 (2174)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nasz wkład w budowę socjalizmu

Mieszkańcy Lubelszczyzny subskrybowali już 27 milionów złotych na Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski

Korespondenci „Sztandaru Ludu” meldują

Z całej Lubelszczyzny nasi korespondenci donoszą, iż wiele zakładów produkcyjnych, wiele gromad zakończyło subskrypcję Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Ogółem mieszkańcy Lubelszczyzny subskrybowali już Pożyczkę na sumę 27 milionów złotych. Akcja subskrypcyjna trwa.

Biała Podlaska

W Białej Podlaskiej do dnia 23 bm. zakończyło subskrypcję 36 zakładów. Pierwsze zameldowały o zakończeniu akcji Zakłady Elektrycznego Okręgu Centralnego Biała Podlaska i Przemysł Drzewny. Pracownicy Powiatowej Rady Narodowej subskrybowali 72 tys. złotych. Z wolnych zawodów pierwszy subskrybował fryzjer, Kazimierz Iwański, wpłacając 320 złotych.

Również we wsiach pow. Biała Podlaska akcja subskrypcyjna przebiega pomyślnie.

Chłopi z gromady Okczyn w 100 proc. subskrybowali Pożyczkę; zobowiązali się oni wpłacić całą sumę do 1 lipca.

Chłopi z gmin Dubów, Terespol i Zabłocie do godziny 18 dnia 24 bm. całkowicie zakończyli akcję subskrypcyjną.

W gminie Dobryń na zebraniu gromadzkim zabrał głos matorolny chłop — Cłura z gromady Zalesie. Powiedział on:

„Dzięki władzy ludowej moje dzieci mają możność kształcenia się. Subskrybuję więcej, aniżeli zalecał p. ZG ZSCh i wpłacam całość sumy w pierwszej racji”.

Za jego przykładem dziesiątki chłopów z gromady Zalesie zobowiązali się wpłacić całość sumy w pierwszej racji.

Chłopi z gromady Musinka, gminy Dobryń zadeklarowali 5.050 zł, chłopi z gromady Horbów z tej samej gminy — 3.700 zł.

Włodawa

Traktorzysta z Włodawy Czesław Smalowski, deklarując na Pożyczkę 25 dniówek (790 zł) oświadczył:

„Z radością podpisuję Narodową Pożyczkę. Gdyby nie władza ludowa musiałbym służyć u kulaków za marne grosze. Nowa Polska dała mi chleb i pracę”.

Tomaszów

Członkowie spółdzielni produkcyjnej Dęby w pow. Tomaszów jednoznacznie deklarowali swój udział w Narodowej Pożyczce.

Oświadczenie
min. Gromyki złożone
na posiedzeniu
zastępców ministrów
spraw zagranicznych
w dniu 21 b. m.
podajemy na str. 2-iej

Stanisław Ochół subskrybował Pożyczkę w wysokości 120 dni, Jan Niedziela — 100 dni, Józef Przybylski — 90 dni, Stefan Pelczak — 60 dni, Leszczyński — 50 dni, Anna Sobol — 40 dni, Wiernicka — 40 dni.

Łuków

W pow. łukowskim do dnia wczorajszego zadeklarowano na Pożyczkę 1.065.415 zł.

Gromada Ferdynandów w gm. Łysoyko zakończyła subskrypcję w dniu 28. 6. bm. na sumę 2.220 zł.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej Wilczyńska Nowa zadeklarowali 2.200 zł. Jako pierwszy zadeklarował 15 dniówek obrachunkowych przewodniczący tej spółdzielni Stanisław Głasek, który powiedział przy tym:

„Moich 15 dniówek obrachunkowych to wkład do wielkiego dzieła budowy pokoju. Państwo nasze dużo nam pomogło. Rok temu wybudowano w naszej spółdzielni wspólną oborę, dostosowaną do nowoczesnej hodowli bydła”.

Stanisława Głasek, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Wilczyńskich (gm. Mysłów) powiedział, subskrybując Pożyczkę:

„Ja jako pierwsza deklaruje 15 dniówek i apeluję do wszystkich członków spółdzielni, aby nikogo z nas nie zabrakło. Pożyczka ta ma ogromne znaczenie dla podniesienia naszego przemysłu i rolnictwa”.

W pierwszej linii walki o pokój

Od roku pierwsza linia walki o pokój i wolność narodów przebiega przez Koreę. Od roku bohaterów koreańskich walczą przeciwko uzbrojonym po zęby napastnikom amerykańskim. Od roku naród koreański ponosi najcięższe ofiary w walce przeciwko rozbestwionemu najeźdźcy, odparując mężnie ataki żołdaków agresji, zadając im dotkliwe straty, zagradając imperializmowi amerykańskiemu drogę do rozszerzenia agresji na Azję i na cały świat.

Jeden z koreańskich żołnierzy frontowych powiedział polskiej delegacji, która zawiązała dary dla dzieci koreańskich od narodu polskiego:

„Wiem, że amerykańscy imperialiści chcieliby przez koreańską stronę przesłać pojęcie wojny do Chin, Azji i na cały świat. Ale my pokrzyżujemy te plany. Na Korei zbrodniarzy amerykańskich połączymy sobie zęby”.

Ten fakt, obok głębokiego odczuwania tragedii narodu koreańskiego, ponoszonych przez niego ofiar, sprawił, że walka narodu koreańskiego stała się tak bliska wszystkim narodom i wszystkim ludziom miłującym pokój i wolność. Korea zbliżyła się do nas. Jej zwycięstwa są naszymi zwycięstwami. Jej walka jest naszą walką. Korea walczy o pokój świata: świat walczy o wolność Korei.

Ale zwycięski opór ludu koreańskiego, porażki imperialistycznych interwencji rozszewrzyły najeźdźców amerykańskich. W swej bezmiernie pysze i pogardzie dla narodów leżących w ścieżce ich podbojów, droga do zawiązania światem będzie stała dla nich dwojem. I oto...

KOREA STAJA SIĘ REZERWAMI LUDZKICH REZERW AMERYKI — stwierdza amerykański kongresmen. Albert Gore, w liście do Truman — WŁADZE WOJ. SKOWE, W SZCZEGÓLNOŚCI GEN. RIDGWAY, STWIERDZAJĄ, ŻE PRZY OBECNEJ POLI-

TYCIE DECYDUJĄCE ZWYCZYSTO JEST NIEMOŻLIWE

Jakiego wyjścia szukają amerykańscy ludobójcy ze swych niepowodzeń w Korei? Szukają wyjścia nie w zaprzestaniu agresji, ale w jej rozszerzeniu na Chiny, na Azję, na cały świat.

Imkroć na terenie ONZ czy w bezpośredniej drodze dyplomatycznej Związek Radziecki podejmował inicjatywę w kierunku pokojowego rozstrzygnięcia sprawy Korei zaprzestania agresji, wycofani wszystkich wojsk z Korei i pozostawienia samym Koreańczykom decydowania o swym losie — natrafiał na tępą i zaciekłą opór amerykańskich imperialistów.

Wniosek Związku Radzieckiego, zgłoszony sobie poparcie wszystkich narodów w Europie, a zwłaszcza w Azji. Całego nacisku gospodarczego i politycznego musieli użyć Truman i Acheson, Marshall i DiLles w stosunku do swych satelitów, aby doprowadzić do haniebnego przegłosowania w ONZ wniosku za kontynuowaniem agresji.



Żołnierze wojsk ludowych w Korei podczas natarcia.

Rocznica powstania podhalańskiego olbrzymią manifestacją ludową w Krakowie

KRAKÓW (PAP). — Trzechsetną rocznicę zbrojnego protestu ludu polskiego przeciwko feudalnemu ustrojowi i szlacheckiej tyranii — rocznicę powstania pod wodzą Kostki-Napierskiego na Podhalu — uczcił lud południowych szkół — w górale podhalańscy, żywieccy i śląscy — olbrzymią manifestacją w dniu 24 czerwca br. na rynku podgórnym w Krakowie.

Mienią się czerwone i zielone sztandary, białe napisy transparentów i barwne stroje ludowe. Na rynku znajdują się delegacje ze wszystkich stron Polski. Jest także delegacja budowniczych Nowej Huty. Żywołymi oklaskami wita wielotysięczna rzesza przybyłych na uroczystość: zastępcę członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremiera Rządu R. P. Hilara Chelchowskiego, wiceprezesa NKW ZSL min. Wincentego Baranowskiego, sekretarza Z. G. ZMP Leona Janeczka oraz przedstawicieli miejscowych władz.

Uroczystość zgajają wiceprzewodniczący MRN T. Mrugacz.

Długo niemilkące okrzyki i oklaski zrywają się na cześć pierwszego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i na cześć Rządu Ludowego, kiedy zabiera następnie głos wicepremier Chelchowski.

(Skrót przemówienia podamy jutro).

Gdy wicepremier kończy przemówienie — zgromadzeni długo skandują: Bie-rut, Sta-lin, Po-kój.

W imieniu ludu podhalańskiego głos zabiera góral Jakub Chudoba — 3-hektarowy gospodarz z Chochołowa.

„Trzysta lat temu tu w Krakowie zamęczono Kostkę-Napierskiego.

Statek radziecki ze zbożem przybył do Kalkuty

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje, że do portu w Kalkucie zawiązał w tych dniach kolejny statek radziecki z ładunkiem 6.815 ton pszenicy dla głodującej ludności Indii. Miejscowa ludność zgłaszała żądanie statku serdeczne przyjęcie.

Nie dość na tym. Przesforowali również najbardziej haniebną uchwałę, uznając Chiny Ludowe za agresora, gdy ochotnicy chińscy stanęli u boku narodu koreańskiego, aby nad rzeką Jalu bronić swej ojczyzny.

Niepowodzenia i porażki amerykańskich najeźdźców wywoływały wśród nich niepokojącą wściekłość. Burzenie i palenie domów mieszkalnych, uniwersytech, muzeów, szkół i szpitali, wyrywanie mordowanie tysięcy i setek tysięcy ludności cywilnej, wyganianie ludności całych miast na mroź, na głód, na tułaczkę, palenie zagrod wiejskich i stogów, stodoł i lasów — takimi oto metodami hyperimperialistycznym usiłują „amerykańscy ludobójcy złamać opór narodu koreańskiego i walczących u jego boku ochotników chińskich.

Ale, o dziwo, opór ten nie słabnie, lecz wzrasta z dnia na dzień, z godziny na godzinę.

Naród koreański ma świadomość, że jego walka przeciwko amerykańskim najeźdźcom zagradza drogę amerykańskiemu planom rozszerzenia wojny, jest więc rozumna i odczuwana przez setki milionów ludzi jako walka o pokój świata. Potężny ruch narodów dookoła sprawy koreańskiej, ruch solidarności bez precedensu w historii objawił się w wystąpieniach przedstawicieli Związku Radzieckiego i innych

go, który prowadził naszych chłopów do walki o wyzwolenie z niewoli panów. Dziś ja, prosty chłop z Chochołowa mogę przemawiać tu w Polsce chłopów i robotników. Wtedy chłop był dla szlachty wie-rzęciem bez żadnych ludzkich praw, potrzebnym do roboty i do obrony pańskich interesów.

Dziś dawna pańska i szlachecka Polska stała się ojczyzną całego narodu — mówi góral z Chochołowa — ojczyzną chłopów, robotników i wszystkich ludzi pracy. Dziś wie-my, że pracujemy na szkoły dla naszych dzieci, na traktory dla naszych pól, dla budowy lepszej przyszłości i szczęścia całego naszego narodu. Dlatego będziemy bronić pokoju i naszej ludowej ojczyzny.

Nam na Podhalu ludowa ojczyzna zelektryfikowała już 700 wsi, dlatego też — by pomóc krajowi — deklarujemy na apel Rządu Ludowego Pożyczkę Narodową, bo wiemy o tym, że każda złotówka to budowa nowych zakładów pracy, które są własnością ludu, to lepsza nasza gospodarka, to rozwój kultury na wsi — stwierdza góral wśród oklasków i okrzyków na cześć Polski Ludowej, sojuszu robotniczo-chłopskiego oraz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Wicepremier Chelchowski udaje się w otoczeniu przedstawicieli władz i przybyłych gości na miejsce, gdzie wmurowana została płyta pamiątkowa ku chwale bohaterów przywódców powstania podhalańskiego: Aleksandra Kostki-Napierskiego, Stanisława Łętowskiego i Marcina Radockiego, straconych na Krzemionkach.

W ciszy i skupieniu wicepremier Chelchowski odsłania płytę pamiątkową.

Rozbrzmiewa potężny śpiew Międzynarodówki.



KIM IR-SEN
Głównodowodzący Armii Ludowej
Premier Rządu Koreańskiego

krajów demokratycznych w ONZ, w wystąpieniach ruchu obronców pokoju już w kilkanaście dni po najeździe amerykańskim.

Wyrażając pragnienie całej mil-lionów ludności, II światowy Kongres Obronców Pokoju stwierdził:

„Zaniepokojeni tym, że wojna prowadzona obecnie w Korei nie tylko przynosi niezliczone cierpienia narodowi koreańskiemu, lecz grozi rozszerzeniem się w nową wojnę światową, domagamy się za-przeistnienia tej wojny, wycofania z Korei obcych wojsk oraz poko-jowego rozstrzygnięcia wewnętrzne-go konfliktu między oboma częściami Korei, przy czym winna brać w tym udział przedstawiciele narodu koreańskiego”.

Naród koreański stawia bohater-ski opór amerykańskim najeźdźcom, którzy coraz głośniejsie, coraz natarczywiej domagają się od-siecznych satelickich rządów kapita-listycznych nowych porcji misja-arnatnego. Naród koreański wie, podobnie jak wiedzą to setki mil-lionów ludzi na świecie, że jego sprawa jest słuszną i jego będzie zwycięstwem.

Szybkiego zwycięstwa narodu koreańskiego, które będzie zwycięstwem sił pokoju i postępu nad ludobójczym imperializmem amerykańskim, życzą narodowi koreańskiemu wszystkie narody świata.

Całą odpowiedzialność za zerwanie konferencji zastępców ponoszą rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji

ZSRR będzie nadal prowadził politykę zapobiegania wojnie i zachowania pokoju
Oświadczenie min. Gromyki na posiedzeniu zastępców ministrów w dniu 21 czerwca

PARYŻ (PAP). — Jak już donosiliśmy dnia 21 czerwca na wstępnej konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw przedstawiciel ZSRR A. Gromyko złożył oświadczenie, które drukujemy z niewielkimi skrótami.

Rozmowy nasze trwały przeszło trzy miesiące. Jednakże pomimo upływu tak długiego czasu nie uzgodniono kwestii, podlegających rozpatrzeniu przez Radę Ministrów. Przyczyną takiej sytuacji tkwią oczywiście nie w trudności znalezienia

nia doniosłych problemów, od których rozwiązania zależą losy pokoju i nie w trudności sformułowania tych czy innych punktów porządku dziennego. Przyczyną jest tkwią w podstawach polityki USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

cji radzieckiej i sformułowania delegacji trzech mocarstw.

IV. Pakt atlantycki i bazy wojenne USA główną przyczyną napiętej sytuacji w Europie

Wreszcie przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii i Francji spowodowali kryzys w pracy naszej konferencji i wkroczyli na drogę jawnego torpedowania całej sprawy, odmawiając kategorycznie zgody na włączenie do porządku dziennego, nawet w charakterze nieuzgodnionego punktu, sprawy paktu atlantyckiego i stworzenia amerykańskich baz wojennych w Anglii, Włoszech, we Francji, w Norwegii, Islandii i w innych krajach Europy i Bliskiego Wschodu.

5) Wykonanie traktatu pokojowego z Włochami w części dotyczącej Triestu.

Trzy mocarstwa, które podczas całej konferencji występowały jako jednolity blok przeciwstawiający się Związkowi Radzieckiemu, zaproponowały inny projekt porządku dziennego, który zawierał następujące punkty:

1) Rozpatrzenie przyczyn istniejącego w Europie napięcia międzynarodowego i środków niezbędnych do polepszenia stosunków między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją.

2) Sfinalizowanie traktatu mającego na celu przywrócenie niepodległości i demokratycznej Austrii.

3) Problemy dotyczące przywrócenia Jedności Niemiec i przygotowania traktatu pokojowego.

4) Traktat pokojowy z Rumunią, Bułgarią i Węgrami.

Sama już porównanie tych dwóch projektów wskazuje, że podczas gdy Związek Radziecki proponował, aby ministrowie rozpatrzyli rzeczywiste doniesienia i palące problemy zapewnienia pokoju w Europie i polepszenia sytuacji międzynarodowej, trzy mocarstwa bądź w ogóle pominęły w swych propozycjach szereg tych problemów, bądź też sformułowały wysunięte przez nie sprawy w ten sposób, że samo już sformułowanie pomniejszało ich znaczenie.

II. Sprawa demilitaryzacji Niemiec

Rządy trzech mocarstw jeszcze wyraźniej uświadomiły sobie stanowisko, by włączyć do porządku dziennego następujące zagadnienia, mające wielkie znaczenie dla utrwalenia pokoju w Europie i polepszenia stosunków między czterema mocarstwami:

1) Wykonanie przez cztery mocarstwa porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec i o niedopuszczeniu do remilitaryzacji Niemiec.

2) Przyłączenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i odpowiednio do tego wycofanie wojsk okupacyjnych z Niemiec.

3) Polepszenie sytuacji w Euro-

pe punktu do porządku dziennego, to stanowisko oporowali przeciwko wszelkiej wzmiance o porozumieniu poczdamskim i naszemu sformułowaniu o „niedopuszczeniu do remilitaryzacji Niemiec”. Uczynili oni to, chociaż na konferencji poczdamskiej rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji wspólnie z ZSRR zobowiązały się uroczystie przeprowadzić całkowite rozbrojenie i demilitaryzację Niemiec oraz nie dopuścić do odrodzenia militarystyki niemieckiej.

W naszej nowej propozycji opuściliśmy wzmiankę o natchemistycznym przystąpieniu do redukcji zbrojeń i sił zbrojnych. Mimo to przedstawiciele trzech mocarstw nadal opowiadali przeciwko włączeniu tego punktu do porządku dziennego i usiłowali zastąpić sprawę redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw sprawą „poziomu zbrojeń”.

Delegacja radziecka nie chce pominąć żadnej najmniejszej nawet możliwości zwolnienia konferencji ministrów spraw zagranicznych i merytorycznego rozpatrzenia powyższej sprawy, zgodziła się na przekazanie ministrom do rozpatrzenia obu nieuzgodnionych sformułowań w tej sprawie — sformułowania delegacji

delegacji radzieckiej i sformułowania delegacji trzech mocarstw.

Delegacja radziecka zaproponowała włączenie do porządku dziennego punktu dotyczącego paktu atlantyckiego i stworzenia amerykańskich baz wojennych w szeregu krajów Europy i Bliskiego Wschodu właśnie z uwagi na okoliczność, że wszyscy uczestnicy obecnej konferencji wyrazili gotowość omówienia środków polepszenia stosunków między czterema mocarstwami, tj. między Związkiem Radzieckim z jednej strony a USA, Anglią i Francją z drugiej, jak również gotowość omówienia środków zlikwidowania istniejącego w Europie napięcia.

Jakkolwiek propozycja o włączeniu tej sprawy do porządku dziennego była najzupełniej uzasadniona, spotkała się ona od samego początku z zdecydowanym oporem ze strony przedstawicieli trzech mocarstw, którzy oświadczyli, że nie chcą nawet słyszeć o włączeniu tego punktu do porządku dziennego.

Wiadomo, że w myśl uchwały przyjętej w Poczdamiu cztery mocarstwa — ZSRR, USA, Wielka Brytania i Francja — zobowiązały się nie dopuścić do wzmocnienia militarystyki niemieckiej, zapewnić bezpieczeństwo narodów Europy i zapobiec agresji ze strony Niemiec w przyszłości. Tymczasem rządy trzech mocarstw zachodnich tworzą obecnie blok z niemieckimi militarystami i zwolennikami odwetu w rodzaju Adenauera oraz generałów hitlerowskich Speidla, Manteuffla, Heusingera i innych zauszników hitlerowskich, przygotowując z nimi sojusz wojskowy i otwierając wleżając Niemcy do ugrupowania atlantyckiego.

Podczas, gdy Davies, Jessup i Parodi prowadzą tutaj z nami rozmowy w sprawie polepszenia stosunków między czterema mocarstwami, trzy mocarstwa zachodnie forsują wszelkimi sposobami wywołanie z paktem atlantyckim połączania w dziedzinie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i tym samym potęgują jeszcze bardziej istniejące w Europie napięcie.

W chwili obecnej — sądząc z doniesień i prasy — rządy USA, Anglii i Francji omawiają sprawę włączenia do bloku atlantyckiego Turcji i Grecji.

Tak więc, plany organizatorów bloku atlantyckiego przybierają z dniem każdym coraz bardziej konkretną formę przygotowaną do nowego wojny.

Fakty dowodzą, że pakt atlantycki powoduje stan maksymalnego napięcia w Europie. Fakty świadczą, że w ramach tego paktu rozwija się gorączkowa działalność, zmierzająca do przygotowania nowej wojny agresywnej. Wyrazem tego jest, że objęte tym paktem kraje coraz bardziej rozszerzają swe budżety wojenne, pogłębiają wysiłek zbrojeń, tworzą zapasy surowców strategicznych, coraz bardziej zwiększają liczebność swych sił zbrojnych, budują coraz więcej baz wojennych i wojennych punktów oparcia.

Stany Zjednoczone tworzą lincze, złożony z dziesiątków tysięcy wojskowych we Francji, w Niemczech Zachodnich, w Islandii, Gren-

landii, we Włoszech, Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie.

Czy można w świetle tych faktów twierdzić, iż wszystkie te militarne poczynania mają charakter „obronny” i zmierzają do „pokoju”? Oczywiście nie, że bez ignorowania faktów nie można tego twierdzić.

Jasne jest, że Związek Radziecki chciałby na konferencji ministrów 4 mocarstw zapoznać się z opinią USA,

W. Brytanii i Francji w tej sprawie. Tym właśnie tłumaczyć należy zgłoszoną przez nas propozycję w sprawie paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych.

Tymczasem, przedstawiciele trzech mocarstw nie tylko nie zgadzają się na włączenie tej sprawy do porządku dziennego sesji Rady Ministrów, lecz również kategorycznie odmawiają przekazania tej sprawy Radzie na wet jako punktu nieuzgodnionego.

V. Winę za zerwanie konferencji ponoszą rządy USA W. Brytanii i Francji

Dowodzą to, że trzy mocarstwa, w istocie rzeczy, nie chcą zlikwidować stanu napięcia w Europie i chcą nadal utrzymać go w swych agresywnych celach. Oznacza to, iż chcą one kontynuować swą politykę montowania bloków wojennych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i republikom ludowo-demokratycznym, ukrywając swą akcję za parawanem rozmów.

Świadczą o tym m. in. następujące fakty:

Dnia 31 maja rządy trzech mocarstw wystosowały do rządu radzieckiego listy, w których ponownie próbowano ominąć niezwykle ważne zagadnienie paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych w Europie i na Bliskim Wschodzie oraz nie dopuścić do rozpatrzenia tej sprawy na konferencji ministrów 4 mocarstw.

Dnia 4 czerwca rząd radziecki w odpowiedzi na te noty oświadczył, iż w dalszym ciągu uważa za konieczne i pożyteczne jak najszybsze zwolnienie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych 4 mocarstw, celem rozpatrzenia najważniejszych zagadnień dotyczących zlikwidowania napiętej sytuacji w Europie i utrwalenia pokoju.

Rząd radziecki wypowiedział się za kontynuowaniem prac konferencji zastępców nad uzgodnieniem porządku dziennego konferencji Rady Ministrów i włączenia do niego sprawy paktu atlantyckiego i baz wojennych USA jako punktu nieuzgodnionego. Rząd ZSRR wyraził również gotowość niezwłocznie wydelegować swego przedstawiciela na konferencję Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Waszyngtonie, skoro tylko konferencja zastępców ministrów w Paryżu rozwiąże w sensie pozytywnym sprawę włączenia do porządku dziennego punktu, dotyczącego paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych. Pod naciskiem opinii publicznej rządy trzech mocarstw były zmuszone przyjąć propozycję rządu radzieckiego w sprawie kontynuowania prac naszej konferencji.

Jednakże całe późniejsze postępowanie przedstawicieli trzech mocarstw na konferencji dowiodło, że zgoda trzech rządów na kontynuowanie konferencji była nieszczerą.

VI. Konkluzja

Cały przebieg naszej konferencji dowiódł, iż rządy 3 mocarstw usiłują uniknąć tego wszystkiego, co mogłoby doprowadzić do rzeczywistego polepszenia stosunków między czterema mocarstwami i udają przy tym, jakoby nie rozumiały o co chodzi. Nie rozumiały dlaczego nie zgadzamy się z nimi. Delegacja radziecka cierpliwie dążyła do osiągnięcia porozumienia w sprawie porządku dziennego. Wychodzimy przy tym z założenia, że narody świata nie są zainteresowane w ogólnikowych frazesach i rozmowach, lecz w praktycznych krokach, mających na celu utrwalenie pokoju.

Delegacja radziecka, kierując się instrukcjami rządu radzieckiego, czyniła w ciągu trzech przeszło miesięcy wysiłki, aby osiągnąć porozumienie, uwzględniając — i imię tego celu — propozycje delegacji trzech mocarstw, dotyczące szeregu ważnych punktów. Delegacja radziecka, rzecz jasna, demaskowała podejrzane próby zapewnienia sobie wolnej ręki w ich polityce dalszego wysiłku zbrojeń, dalszej remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, w polityce montowania bloków wojennych i tworzenia wciąż nowych amerykańskich baz wojennych na obcych terytoriach.

Jasne jest, iż odpowiedzialność za sytuację, jaka się wytworzyła ponosi rządy trzech mocarstw — USA, W. Brytanii i Francji, które nie dopuściły do porozumienia, które usiłowali dyktować delegacji radzieckiej swe warunki, nie dopuszczając do umieszczenia na porządku dziennym żadnego ważnego zagadnienia i narzucając takie sformułowania, które rozwiązywały im ręce w kontynuowaniu ich polityki przygotowań do nowej wojny gwołi interesom handlowej bronii, gwołi interesom monopolistów amerykańskich, angielskich i francuskich, ciągnących ołbrzymie zyski z krwi narodów. Przebieg konferencji potwierdził, iż rządy USA, W. Brytanii i Francji nie dają do osłabienia napięcia, lecz do jeszcze większego zaostrenia sytuacji w Europie. Jasne jest, iż Związek Radziecki nie może być uczestnikiem takich poczynków.

Związek Radziecki, jak to oświadczył w rozmowie z korespondentem „Pravdy” 17 lutego r. przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR, Generałissim Stalin, „będzie również nadal niezachwianie prowadził politykę zapobiegania wojnie i zachowania pokoju”. Rząd radziecki jest przekonany, iż odpowiada to żywotnym interesom nie tylko narodu Związku Radzieckiego, lecz również wszystkich narodów.

III. Mocarstwa zachodnie sprzeciwiają się redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw

Delegacje trzech mocarstw stosowały te same taktyki stwarzania przeszkód na drodze do osiągnięcia porozumienia również przy omawianiu wspomnianej propozycji radzieckiej w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw.

Dnia 5 marca delegacja ZSRR wniosła propozycję „w sprawie niezwłocznego przystąpienia do redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw — ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji”. Przedstawiciele trzech mocarstw wypowiedzieli się przeciwko takiemu sformułowaniu i domagali się, ażeby po pierwsze, sformułowanie to nie zawierało żadnej wzmianki o „nieuzgodnionym przystąpieniu” i po drugie — ażeby punkt ten został włączony do ogólnego zaproponowanego przez trzy delegacje punktu o przyczynach napięcia międzynarodowego w Europie, a nie figurował jako punkt odrębny. Pragnąc ułatwić osiągnięcie porozumienia, delegacja radziecka

również w tej sprawie uwzględniła stanowisko delegacji trzech mocarstw i przedstawiła nową propozycję.

W naszej nowej propozycji opuściliśmy wzmiankę o natchemistycznym przystąpieniu do redukcji zbrojeń i sił zbrojnych. Mimo to przedstawiciele trzech mocarstw nadal opowiadali przeciwko włączeniu tego punktu do porządku dziennego i usiłowali zastąpić sprawę redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw sprawą „poziomu zbrojeń”.

Delegacja radziecka nie chce pominąć żadnej najmniejszej nawet możliwości zwolnienia konferencji ministrów spraw zagranicznych i merytorycznego rozpatrzenia powyższej sprawy, zgodziła się na przekazanie ministrom do rozpatrzenia obu nieuzgodnionych sformułowań w tej sprawie — sformułowania delegacji

Lublin — Chełm — Lublin

Historyczną »Trasę Wyzwolenia« pojedą w dniu 22 lipca kolarze z całej Polski

Skończymy z chulganstwem, awanturami i szowinizmem

Nie pozwolimy kultywować pozostałości burżuazyjnego sportu

Uchwała Prezydium GKKF w sprawie sytuacji w zrzeszeniu sportowym Unia i Stal m. Radomsko woj. łódzkie

Masowy rozwój kultury fizycznej i sportu w Polsce, stale wzrastająca aktywność polityczna sportowców coraz lepiej służą celom wychowania młodzieży, podniesienia zdrowotności pracujących — miast i wsi. Jednakże w niektórych organizacjach sportowych nie zostały przezwyciężone stare i szkodliwe nawyki i tradycje burżuazyjne godzące w dobre imię, w słuszną linię rozwoju sportu polskiego.

W Radomsku woj. łódzkie w dniu 17 maja br. podczas meczu ZKS „Stal” — ZKS „Spójnia” (Tomaszów Mazowiecki) kilku członków miejscowego klubu ZKS „Unia” wywołało głośniejszą awanturę. Wykrocyli oni na czele szowinizmu i nastawionej grupy swoich sympatyków na boisko i pobili ciężko kilku graczy tomaszowskich, źlej turbując pozostałych, którzy ratowali się ucieczką.

Inicjatorami i prowodyrami zajścia w Radomsku byli: członek władz ZKS „Unia” Czesław Majejczyk oraz zawodnicy tego klubu Czesław Błada, Władysław Cichy i Jan Jaworski. Podobne zajścia zdarzyły się w Radomsku również dnia 1 maja br. podczas towarzyskiego spotkania ZKS „Stal” — ZKS „Unia”.

Organizatory zajęć zostali pociągnięci do odpowiedzialności przez prokuratora.

Przeprowadzona kontrola w Radomsku wykazała, że zarząd klubu „Unia” zorganizowanego przy Zakładach Przemysłu Drzewnego w Radomsku prowadzi szkodliwą działalność w ruchu sportowym. Nie organizował masowego rozwoju kultury fizycznej wśród młodzieży i pracujących, a bazował na kilkunastu zawodnikach przeważnie nie związanych z zakładem pracy i doprowadził do likwidacji koła sportowego. W klubie nie organizowano zadaniami norm na SPO, nie prowadzono pracy polityczno-wychowawczej. Zarząd klubu nie tylko nie podjął próby dokonania samokrytycznej oceny swojej pracy, ale uczynił wszystko aby zatruwać całą sprawę.

Grupa działaczy i zawodników ZKS „Unia” z grona których rekrutowali się bezpośredni inicjatorzy i sprawcy zajść w Radomsku wywodzi się ze środowiska burżuazyjnego i reakcyjnego przedwojennego klubu „Czarni”. Do wojny wkładał się on do związkowego klubu sportowego i wskazywał na brak czujności ze strony władz sportowych prowadzących pod pokrywką sportu wycieczkowe rozkładowe roboty.

Również i ZKS „Stal” w Radomsku rozwijał swą działalność w kierunku elitarnie pojętego sportu wycieczkowego. Dotychczas nie zorganizował koła sportowego przy fabryce im. Komuny Paryskiej. Działalność klubu sprowadzała się do antagonizacyjnej rywalizacji z istniejącym w Radomsku ZKS „Unia”.

PKKF w Radomsku nie uczynił nic w kierunku uzdrowienia sytuacji w sporcie na swoim terenie. Nad

chulgańskimi wyczynami przeszedł do porządku dziennego, nie wyciągnął praktycznych wniosków z IV Plenum GKKF. Przewodniczący PKKF ob. Wyczółkowski pracę swą ograniczył do biurowego, formalnego załatwiania spraw w lokalu PKKF, stracił wiarę w siły sportowego aktywnego społecznego i możliwości kolektywnej pracy prezydium, nie alarmował władz nadrzędnych o złym stanie organizacji sportowych w Radomsku. Ten biurowy styl pracy przerodził się w szkodliwą tolerancję i ślepotę wobec karygodnych faktów, sprzyjał wrogiej robocie i wypaczeniu linii kultury fizycznej i sportu na terenie Radomskiemu. Sprzyjał odwracaniu organizacji politycznych, społecznych i związkowych.

Kontrolę przeprowadzoną w Radomsku przez Radę Okręgową zrzeszeń sportowych „Stal” i „Unia” miały charakter formalny i biurowy. Podczas kontroli ograniczono się jedynie do rozmów z kierownikami klubów i kół, unikając zetknięcia z szeregowymi członkami, z robotnikami. Kierownik referatu kultury fizycznej ORZZ Łódź ob. Łuczak ustosunkował się do zajść w Radomsku w sposób bezduszny i formalny.

WKKF w Łodzi również tylko formalnie kontrolował pracę PKKF, ograniczał się do kontroli prac biurowych, nie wnikał w życie organizacyjne kół i klubów. Styl pracy WKKF w powyższym stopniu zaczął na styl pracy PKKF.

Podobne wypadki wypaczenia właściwej linii rozwoju ruchu sportowego i braku czujności wobec szkodliwej działalności elementów zdeprawizowanych i wrogich mają jeszcze miejsce w niektórych organizacjach i miejscowościach. Łączą się one niekiedy z przechwytywaniem i przekupywaniem utalentowanych zawodników, tworzeniem się zamkniętych klików w organizacjach sportowych itp. szkodliwym objawami.

Wypadki takie i w szczególności sytuacja w organizacjach sportowych w Radomsku wskazują, że:

1. Część organizacji i działaczy sportowych nie rozumie jeszcze do tychczas zadań i roli, jaką ma spełniać kultura fizyczna i sport w Polsce Ludowej. Zamiast troszczyć się o masowy rozwój kultury fizycznej wśród młodzieży i pracujących i na tej bazie rozwijać sport wycieczkowy, skupiają oni swoją uwagę na wąskiej grupie zawodników nie związanych z zakładem pracy, kultywując zle pozostałości sportu burżuazyjnego.

2. Odwrócenie sportu wycieczkowego od bazy masowego rozwoju kultury fizycznej prowadzi do wypaczenia linii rozwojowej sportu polskiego, hamuje rozwój kultury fizycznej i stanowi dobrą pożywkę dla elementów dywersyjnych.

3. Tam, gdzie nie prowadzi się pracy polityczno-wychowawczej, gdzie jest słaba praca organizacyjna, gdzie kontrolę wyższych instancji przeprowadzane są zle i biurowo, tam zagraża demoralizacja, przenika wróg prowadzący swoją rozkładową działalność.

Prezydium GKKF w porozumieniu z ORZZ postanawia:

1. rozwiązać ZKS „Unia” w Radomsku i zorganizować właściwą jednostkę sportową, tj. koło przy zakładzie pracy,

2. za szkodliwą postawę wykluczyć dożywotnio z prac społecznych i etatowych w dziedzinie kultury fizycznej członków władz ZKS „Unia” — Majejczyka Czesława, za zachowanie urągające dobremu imieniu działacza sportowego usunąć z władz sportowych Karła Zenobiusza,

3. rozwiązać ZKS „Stal” w Radomsku, przy zakładach im. „Komuna Paryska” zorganizować koło sportowe,

4. zatwierdzić punkt uchwały WKKF Łódź na mocy której zawodnicy ZKS „Unia” Błada Czesław, Cichy Władysław i Jaworski Jan zostali usunięci z szeregow ruchu sportowego i dyskwalifikowani jako zawodnicy we wszystkich dyscyplinach sportu,

5. za szkodliwy wpływ moralny na zawodników usunąć z szeregow działaczy sportowych Debuskiego Jerzego, kierownika sekcji hokejskiej i kapitana drużyny piłkarskiej ZKS „Unia”,

6. za ordynarne zachowanie się na boisku podczas zawodów dyskwalifikować dożywotnio jako zawodnika Tomasza Łęckiego, przewodnika W. F. ZKS „Unia”, odebrać mu tytuł przewodnika W. F. odwołać z kursu instruktorskiego i zwolnić z zajmowanego stanowiska w klubie,

7. za ciche sprzyjanie awanturze piłkarskiej i tolerowanie brutalności w czasie gry usunąć z sekcji piłki nożnej PKKF w Radomsku ob. Pieńka Kazimierza i Architektę Jana,

8. przewodniczącego PKKF Wyczółkowskiego zdjąć z zajmowanego stanowiska,

9. Radom Okręgowym „Unia” i „Stal” w Łodzi wytknąć odwręcenie się od terenu i zobowiązać je do lepszego kierowania podległymi im organizacjami sportowymi,

10. Wojewódzkiemu Komitetowi Kultury Fizycznej w Łodzi zwrócić uwagę na niewłaściwy styl pracy i biurowe podejście do kontroli w terenie i polecić wyłączenie wniosków organizacyjnych w stosunku do pozostałych winnych zajść w Radomsku i winnych zajść w Żduńskiej Woli i Tomaszowie.

Polecił WKKF Łódź zwolnienie aktywu sportowego województwa dla odmówienia całokształtu spraw związanych z wypadkami w Radomsku,

11. na posiedzeniach wszystkich rad zrzeszeń sportowych i Komitetów Kultury Fizycznej omówić niniejszą uchwałę, w celu wyłączenia wniosków dla pracy sportowej na każdym terenie.

Włodzkiego, przewodnika W. F. ZKS „Unia”, odebrać mu tytuł przewodnika W. F. odwołać z kursu instruktorskiego i zwolnić z zajmowanego stanowiska w klubie,

7. za ciche sprzyjanie awanturze piłkarskiej i tolerowanie brutalności w czasie gry usunąć z sekcji piłki nożnej PKKF w Radomsku ob. Pieńka Kazimierza i Architektę Jana,

8. przewodniczącego PKKF Wyczółkowskiego zdjąć z zajmowanego stanowiska,

9. Radom Okręgowym „Unia” i „Stal” w Łodzi wytknąć odwręcenie się od terenu i zobowiązać je do lepszego kierowania podległymi im organizacjami sportowymi,

10. Wojewódzkiemu Komitetowi Kultury Fizycznej w Łodzi zwrócić uwagę na niewłaściwy styl pracy i biurowe podejście do kontroli w terenie i polecić wyłączenie wniosków organizacyjnych w stosunku do pozostałych winnych zajść w Radomsku i winnych zajść w Żduńskiej Woli i Tomaszowie.

Polecił WKKF Łódź zwolnienie aktywu sportowego województwa dla odmówienia całokształtu spraw związanych z wypadkami w Radomsku,

11. na posiedzeniach wszystkich rad zrzeszeń sportowych i Komitetów Kultury Fizycznej omówić niniejszą uchwałę, w celu wyłączenia wniosków dla pracy sportowej na każdym terenie.

Mecz niewykorzystanych sytuacji

Benefis Różyły i Jezierskiego

OWKS Lublin — Gwardia Białystok 4:1

OWKS (Lublin) — Gwardia (Białystok) 4:1 (3:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Różyło 5 i 12 min., Hardek 22 min., Różyło 72 min.; dla pokonanych — Wójcik z rzutu karnego 18 min.

Składy drużyn: OWKS — Maj, Marszałek, Stanisławek, Cieśliński, Korynt, Madry, Strzecha (Mostowski), Jezierski, Różyło, Hardek, Zarychta.

Gwardia — Szybiński, Komorowicz, Rot, Mosiński, Wójcik, Galos, Baczowski, Mamóń, Karolik, Paraszka, Pietruchowski. Sędziował: Murek z Katowic, bożni: Sokołowski i Kot z Lublina. Widzów 2 tysiące.

Mecz o mistrzostwo II Ligi pomiędzy lubelskim OWKS-em a Gwardią z Białegostoku stał na przeciętnym poziomie. Piłkarze drużyny lubelskiej zagrali na ogół słabo, nie wykorzystując dogodnych dla siebie sytuacji podbramkowych. Najlepszymi punktami OWKS-u byli skrzydło wi: Zarychta i Mostowski.

Gwardziści mimo ambitnej gry nie potrafili przełamać linii defensywnej OWKS-u, a jedyny punkt dla swoich barw zdobył Wójcik (Gwardia) z rzutu karnego.

Gra chaotyczna, jedynie do przerwy prowadzona była w szybkim tempie.

Najlepszymi z zespołu lubelskiego byli: Różyło i Jezierski oraz Korynt, a z drużyny Gwardii: Wójcik i Karolik. (ms).

Nie łatwo jest kręcić pedałami podczas upału

Eliminacja kolarzy Ogniwa przed Spartakiadą Majkowskiego (Warszawa) zwyciężką wyścigu

Jak ciężko jest jechać podczas upału, przekonał się wczoraj kolarz startujący w ogólnopolskim wyścigu ZS Ogniwo na trasie Lublin —

Górczyce — Lublin (160 km). Wyścig paktowany został jako eliminacja przed letnią Spartakiadą polskiego sportu.

Niewątpliwie upał i liczne wzniesienia spowodowały, że kolarze reprezentujący prawie wszystkie województwa już na kilka kilometrów przed Lublinem rozbił się na kilkanaście grup. Pierwszymi „defekciarzami” i maruderami okazali się kolarze lubelscy: Waśko, Błaszczak, Rapnicki, Dobek, Basiński, Maksymowicz oraz Łata, który przez pomyłkę skrocił trasę na objęździe w Garbowie.

Za Żyrzmem w czołowie znajdowało się 7 kolarzy: Przedzelski (Szczecin), Brzozowski (Gdańsk), Mężydło (Katowice), Horodecki (Katowice), Majkowski i Włodarczyk

(Warszawa) oraz Matysiak (Lublin).

Na półmetku pierwszy był Mężydło w czasie 2 godz. 12 minut. Od 90 km kolarze tworzyli grupę długi wąż. Następni kolarze po czasie 2 godz. 15 min. byli oddaleni od niego o blisko 3 km. Za Kurowem przedownikami wyścigu byli już tylko Majkowski i Matysiak (pozostała piątka odpadła, bądź na skutek defektów, bądź z wyczerpania). Przed samym Lublinem Majkowski uciekł Matysiakowi i przejechał pierwszy metę w czasie 5 godzin i 15 minut 50 sek.

Dalsze miejsca zajęli: Matysiak (Lublin) — 5 godz. 2 min., Mężydło (Katowice) — 5 godz. 11 min. 55 sek., Włodarczyk (Warszawa), Brzozowski (Gdańsk), Maciejewski (Katowice), Mazurek (Lublin), Solec (Gdańsk), Horodecki (Katowice), Mazur (Wrocław).

W wyścigu turystów zwyciężył Galus z Łodzi. Skir

Zawody modeli latających w Świdniku

W dniu wczorajszym na lotnisku w Świdniku pod Lublinem odbyły się XVI Okręgowe Eliminacje Modeli Latających. Imprezę tę przeprowadzi instruktorzy Opaliński i Bochynski. W zawodach wzięli udział członkowie modelarni powiatowych z Radzyna, Chełma i Łukowa oraz modelarni okręgowej z Lublina. W eliminacjach wzięło udział 40 osób. Wyróżnił się amatorzy modelarstwa z gromady Niemce, których modele przelatywały pod względem konstrukcji i czasu lotu.

Zawody wczorajsze wykazały, jak bardzo młodzież lubelska interesuje się sprawą modelarstwa. Ponad 50 startujących modeli świadczyło o wielkim wkładzie pracy młodych modelarzy.

Ze Lwiczku Radzieckiego

Zakończono w Moskwie rozgrywki piłki wodnej o mistrzostwo stolicy ZSRR zgromadziły na starcie 18 najsilniejszych zespołów Moskwy.

Mistrzostwo na rok 1951 zdobyła drużyna Torpedo.

Sportowcy Kijowa ustanowili w bieżącym roku 11 nowych rekordów wszechzwiązkowych i 82 nowe rekordy republiki.

W ciągu ostatnich dwóch lat przejeżdżało 60 tys. cyklistów Kijowa zado normy na odznakę GTO.

I Liga piłkarska

Ogniwo Kraków — Gwardia Szczecin 1:1. Kolejny Warszawa — Włókniarz Kraków 4:0. Gwardia Kraków — Górnik Radlin 2:1. Ogniwo Bytom — Kolejarz Poznań 3:0. Unia Chorzów — CWKS Warszawa 2:1.

Z ostatniej chwili

W decydującym meczu

Gwardia (Warszawa)

CWKS (Warszawa) 10:10

Decydujący mecz o mistrzostwo I Ligi Bolewskiej pomiędzy warszawskimi drużynami: CWKS-em i Gwardią zakończył się wynikiem remisowym 10:10.

Pięćdziesiąt obu zespołów wystąpiło do tego spotkania doskonale przygotowane technicznie i kondycyjnie.

Drużyny wystąpiły w najsilniejszych składach (m.in. w zespole Gwardii walczyli: Kasperczak i Sadowski).

Do ciekawszych wyników należało zwycięstwo Krzyż (CWKS) w walce z Tęczyńskimi, przegrana Strenka (CWKS) z Komudą i wygrana Kołczyńskiego (Gwardia) z Palisadami.

Słabych przeciwników ma OWKS

w II Lidze bokserskiej

OWKS Lublin — Stal Grudziądz 19:1

Już drugi mecz z rzędu o mistrzostwo II Ligi, pięściarze lubelscy wygrywają wysoko — w przedostatnim spotkaniu z Kolejarzem Poznań bokserzy OWKS zwyciężyli 17:3, a wczoraj mecz rozstrzygnęli na swoją korzyść 19:1!

Dalszą nie ulega już wątpliwości, że OWKS awansuje do I Ligi pięściarskiej.

Wyniki wczorajszych walk (na pierwszym miejscu bokserzy Stali):

Malleki przegrał przez t. k. o. w r. z Kukierem, Rózek przegrał przez dyskwalifikację w III r. ze

Zwierczelskim, Neumann uległ na punkty Kolodyskiemu, Znaniecki w walce z Malchochem został dyskwalifikowany w II r., Baranowski przegrał przez k. o. w trzecim starciu z Sobką, Osiniński podał się w I r. Nitzlerowi, Wikłński zremisował z Czaplińskim, Drzewiecki podał się w I r. Piorkowskiemu, Dolecki przegrał na punkty z Frankiem, Zillmann podał się w I r. Stecowi. W ringu prowadził walki, wydając zbyt pochopne werdykty, Kubiak z Łodzi. Na punkty sędziowali: Suchodola,

Kobiakło i Marciniak (wazny z Lublina).

We wczorajszym meczu należały wyróżnić Zwierczelskiego, który zaprezentował duży repertuar ciosów, Kolodyskiego za dobrą kondycję, Czaplińskiego i Piorkowskiego. Mat. lech słaby, nie potrafił obecnie dobrać rozwiązań walki, chaotyczny i niedokładny w zadawaniu ciosów, a Nitzler na razie prymitywne boksuje. Goście słabiej technicznie, ale ambini. Najlepsi ze Stali: Baranowski i Wikłński.